

Symfonia PADEREWSKIEGO w pełnym składzie instrumentów!

Powstała w 1908 roku monumentalna SYMFONIA H-MOLL Ignacego Jana Paderewskiego po sukcesach pierwszych wykonania w USA, a potem także w Europie, przez wiele lat pozostawała w zupełnym niemal ZAPOMNIENIU

Józef Kański



Dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia poczęła, choć z rzadka, pojawiać się w programach niektórych filharmonii; doszło też do dwóch nagrań płytowych. Były one jednak w jakimś sensie niepełne, albowiem w składzie realizujących je orkiestr brakowało przewidzianych przez kompozytora saksofonów kontrabasowych – instrumentów dętych, których, o ile wiadomo, nie można było podówczas znaleźć nigdzie w Europie.

Dopiero niedawno ceniony szczeciński dyrygent i pedagog profesor Bohdan Boguszewski, przystępując do kolejnego nagrania *Symfonii h-moll* dla firmy DUX pod auspicjami organizowanego przez siebie festiwalu Sacrum Non Profanum, zdołał wypatrzyć ów sarusofon u amerykańskiego kolekcjonera instrumentów Richarda Meeka. Następnie odnalazł, także w USA, grającego w dwóch amerykańskich orkiestrach fagocistę Richarda Bobo, który zgodził się nagrać wszystkie trzy sarusofonowe partie. Nagrania te przemysłni technicy firmy DUX włączyli w stosownych miejscach do zapisu całej *Symfonii* wykonanej pod batutą profesora Boguszewskiego przez orkiestrę Filharmonii Lwowskiej. Warto wspomnieć, że właśnie we Lwowie, w 1910 roku, po raz pierwszy dzieło Paderewskiego usłyszała polska publiczność. Figurującą również w partyturze *Symfonii* partię organów utrwalono na słynnym instrumencie bazyliki w Oliwie, jako że Filharmonia Lwowska rozporządzała jedynie organami elektrycznymi.

W rezultacie powstało jedyne w swoim rodzaju, zaiste wspaniałe brzmiące nagranie. Lwowska orkiestra gra tu doprawdy świetnie, a dyrygent sugestywnie panuje nad gęstą tkaniną dźwięków, dbając z powodzeniem o szlachetną płynność muzycznej narracji, jak też o wyrazistość tragicznego motywu przemocy (intonowanego właśnie w partiach sarusofonów) oraz radosnego motywu nadziei i zwycięstwa, w którym odzywa się echo narodowego hymnu i za którego sprawą całe dzieło otrzymało tytuł *Polonia*.

Wykonanie to pokazuje wyraziście, że wielobarwna i pełna głębokich treści *Symfonia* Paderewskiego ponad wszelką wątpliwość godna jest zająć poczesne miejsce w symfonicznej literaturze swojej epoki, a płyta, na której ją utrwalono, stanowi wyjątkową pozycję w dorobku polskiej – a może nie tylko polskiej – dyskografii.

Newsletter

Przyłącz się do naszego newslettera i bądź na bieżąco

Twój adres e-mail

Zapisz się

DATA: 2021-01-26 WYDANIE: #1/2021

TAGI: PADEREWSKI LVIV NATIONAL PHILHARMONIC ORCHESTRA BOHDAN BOGUSZEWSKI
DUX WYDAWNICTWA RECENZJA JÓZEF KAŃSKI